

## **Sytuacja na granicy z Białorusią staje się dla Polski haniebna: zaczyna spełniać znamiona zbrodni przeciwko ludzkości**

1. W stanowisku z 6 października br. Konferencja Ambasadorów RP wzywała obecne władze Polski do przestrzegania fundamentalnych aktów prawa międzynarodowego - w tym prawa unijnego dotyczącego uchodźców. Ostrzegaliśmy, że władze polskie mogą stać się współsprawcą zbrodniczej polityki białoruskiego dyktatora.

2. Określone przez prawo międzynarodowe humanitarne sposoby zarządzania kryzysem migracyjnym, takie jak powiększenie liczby miejsc w obozach dla uchodźców, przyspieszenie procedowania wniosków o azyl i sprawna realizacja wydalenia gdy okaże się to konieczne - nie stanowiłyby dla polskiego rządu trudności. Przypomnijmy - chodzi tu o najwyżej kilkanaście tysięcy osób. Rząd mógłby w sposób w pełni uzasadniony poprosić Frontex o pomoc profesjonalnego personelu i wsparcie finansowe ze specjalnego funduszu pozostającego w gestii Komisji Europejskiej. PiS woli ignorować prawo i dostępne procedury pomocowe. Zamiast tego zaostrza rygory stanu wyjątkowego na granicy z Białorusią i planuje budowę muru za 1,5 miliarda złotych. Jedyne powody tej agresywnej polityki to mobilizacja twardego elektoratu Zjednoczonej Prawicy. PiS - w trudnej sytuacji finansowej i przy skandalicznym braku jednoznacznego sprzeciwu opozycji demokratycznej - wyrzuca poważne pieniądze na efektowną budowę muru, jednocześnie odmawiając ich na niezbędne podwyżki dla polskiego personelu medycznego. Jeśli Łukaszenka z dnia na dzień zrezygnuje z bombardowania UE imigrantami, zrozpaczeni uciekinierzy z Syrii, Afganistanu czy Iraku znajdą nowy szlak do bogatych państw europejskich z dużymi mniejszościami islamskimi. Mur nie jest nam potrzebny, aby chronić Polskę przed Ukraińcami i Białorusinami. Setki tysięcy imigrantów przyjętych przez nasz kraj w ostatnich latach nie musiało przedzierać się przez zieloną granicę. Są potrzebni na polskim rynku pracy. Mur jest niezbędny wyłącznie dla doraźnego celu - utrzymania poparcia politycznego dla PiS.

3. Tragedia na granicy polsko-białoruskiej pogłębia się. Zakazana prawem międzynarodowym praktyka „odpychania” (*push-back*) stała się w Polsce obowiązującym krajowym prawem i jest bez skrupułów stosowana. Docierające z granicy wiadomości świadczą o narastającej katastrofie humanitarnej. W polskich lasach umierają ludzie - z wycieńczenia, pragnienia i głodu. PiS używa swojego ulubionego instrumentu politycznego: wzbudzania lęku i nienawiści do obcego. Deklaruje szacunek dla polskiej historii, ale nie chce pamiętać jak często Polacy w XIX i XX wieku szukali schronienia na obczyźnie. Zamiast tego podjudza Polaków do obojętności wobec nieszczęśliwych ludzi uwięzionych na polsko-białoruskiej granicy.

4. Spośród fundamentalnych aktów prawa międzynarodowego, stojących na straży humanitarnych zasad porządku międzynarodowego, przypomnijmy jeden: wiążący Polskę Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego z 1 lipca 2002 r., który kodyfikuje w art. 7 podstawowe znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. Wskazuje on, że pojęcie zbrodni międzynarodowej skierowanej przeciwko ludności cywilnej obejmuje – oprócz zabójstwa, eksterminacji, niewolnictwa, deportacji, przymusowych przesiedleń, prześladowania ze

względów politycznych, rasowych, narodowych, etnicznych, kulturowych, religijnych i płci - również stosowanie tortur (rozumianych jako celowe zadawanie dotkliwego bólu lub cierpienia, fizycznego bądź psychicznego, jakiegokolwiek osobie będącej pod opieką lub pod kontrolą oskarżonego) oraz „inne nieludzkie czyny (...) celowo powodujące ogromne cierpienia i poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego”.

5. Sytuacja na granicy z Białorusią staje się dla Polski i jej obywateli haniebna, tym bardziej że zaczyna spełniać znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. Konstytucja RP z 1997 r. stwierdza (w art. 42 ust. 1), że czyny będące przestępstwami w myśl prawa międzynarodowego podlegają ukaraniu niezależnie od regulacji prawa krajowego. Jeżeli do odpowiedzialnych za wskazane wyżej działania polityków, urzędników, funkcjonariuszy czy żołnierzy nie przemawiają względy humanitarne i moralne, to przypominamy, że zbrodnie międzynarodowe nie przedawniają się. Mogą być ścigane w każdym demokratycznym kraju a „działanie na rozkaz” (gdy wykonawcy nie działają w sytuacji zagrożenia życia) nie stanowi żadnego usprawiedliwienia. Wykonania rozkazu bezprawnego można – i bezwzględnie należy - odmówić.